Diametros nr 1 (wrzesień 2004): 70 – 84

Status współczesnej etyki cnót

Natasza Szutta

Wprowadzenie

Współczesna etyka cnót jest obecnie uznawana za jedną z najważniejszych teorii etycznych. Jej prekursorem była Elizabeth Anscombe, która w artykule pt. *Modern Moral Philosophy*[1] zdiagnozowała kondycję współczesnej filozofii moralnej, do II połowy XX wieku zupełnie zdominowanej przez etykę kantowską i utylitaryzm, jako nie najlepszą. Anscombe krytykowała między innymi sposób formułowania teorii moralnej na wzór deontologii, fundującej uniwersalne zasady moralne, z których wyprowadzone są różne obowiązki, w postaci licznych nakazów i zakazów moralnych. Wspieranie etyki na zasadach i obowiązkach – zdaniem Anscombe – ma sens, o ile u ich podstaw stoi wystarczający autorytet – źródło moralnej obligacji. Takim autorytetem mógłby być jedynie Bóg. Jednak współczesna filozofia moralna już od czasów oświecenia unika religijnego zaangażowania, a i współczesny człowiek – często ateista – nie uznaje Boga za swój moralny autorytet.

Anscombe wezwała do konstruowania teorii etycznej w zupełnie inny sposób, na wzór Arystotelesa. Punktem wyjścia takiej teorii miała być analiza kategorii dobrego życia, ludzkiej doskonałości, dyspozycji moralnych – cnót. Taki model teorii etycznej nie zakłada istnienia i uznania żadnego osobowego autorytetu. Wielu przeciwników utylitaryzmu i etyki kantowskiej odpowiedziało na apel Anscombe. Podjęli próbę sformułowania nowej teorii etycznej. Powstały i nadal są przygotowywane różne monografie oraz niezliczona liczba artykułów, publikowanych na łamach najlepszych filozoficznych czasopism.[2]

[1] Anscombe [1958] ss. 1-19.

[2] MacIntyre [1996] – polskie wydanie; w oryginale ukazała się po raz pierwszy w 1981 roku; Slote [1992]; Zagrzebsky [1996]; Hursthouse[1999]; Driver [2002] – to najważniejsze monografie jednego autorstwa; Kruschwitz, Roberts [1987]; Flanagan, Oxenberg-Rorty [1990]; Crisp [1996]; Crisp, Slote [1997]; Statman [1997b] – zbiory artykułów różnych autorów; Foot [1978] – zbiór artykułów jednej

Zwolennicy etyki kantowskiej[3] i utylitaryzmu nie pozostali głusi na krytykę etyków cnót. Próbowali odpierać ataki dokonując reinterpretacji swoich teorii, formułowali lub rozwijali istniejące w ich obrębie teorie cnoty. Dziś nie można mówić o etyce cnót pomijając rozwinięte na gruncie etyki kantowskiej i utylitaryzmu aretologie. Mogą one z powodzeniem konkurować i wygrywać z różnymi projektami etyków cnót. Przy mniejszych aspiracjach (nie pretendują do roli odrębnej teorii etycznej, stanowią jedynie uzupełnienie istniejących już teorii) realizują wiele ważnych postulatów etyki cnót.

Ogólna charakterystyka współczesnej etyki cnót

Wielość autorów i ich publikacji w znacznym stopniu utrudnia charakterystykę współczesnej etyki cnót jako w miarę spójnej teorii moralnej.[4] Można jej dokonać poprzez wyłonienie grupy zagadnień, wokół których koncentrują się najważniejsze dyskusje etyków cnót i przedstawić zajmowane przez nich stanowiska. Podstawowymi kwestiami tych dyskusji są (1) problem właściwego przedmiotu etyki: podmiot moralny *versus* moralny czyn; (2) problem kryterium moralnego wartościowania: paradygmatyczny typ moralnie dobrego (cnotliwego) charakteru *versus* uniwersalne zasady moralne (kategoryczne lub hipotetyczne); oraz (3) problem kategorii, w których dokonuje się moralnego wartościowania: dobro moralne *versus* moralna słuszność.

Współczesna etyka cnót, często określana mianem etyki podmiotu, za podstawowe przyjmuje pytanie etyczne: „jakim powinienem być człowiekiem?" i przeciwstawia je pytaniu etyki czynu (etyka kantowska i utylitaryzm) „co

autorki; „Midwest Studies in Philosophy" (13) 1988; „Philosophia" (20) 1990 – czasopisma w całości poświęcone cnotom i etyce cnót.

[3] Etykę kantowską należy rozumieć znacznie szerzej niż etykę samego I. Kanta. To określenie wielu współczesnych stanowisk etycznych kontynuujących i rozwijających myśl Kanta.

[4] Etykę cnót często prezentuje się jako przykład „anty-teorii", tym samym jeszcze bardziej przeciwstawia się ją etyce kantowskiej i utylitaryzmowi, które są budowane według założeń, jakie powinna spełniać nowożytna teoria etyczna. Wśród etyków cnót jest to zagadnienie żywo dyskutowane. Pomimo tego większość współczesnych podręczników etyki traktuje etykę cnót jako kolejną teorię etyczną, konkurencyjną względem etyki kantowskiej i utylitaryzmu. Także jej czołowi reprezentanci (np. Slote, Hursthouse) w dyskusji z przeciwnikami wykorzystują kryteria poprawności teorii etycznej (np. symetryczność obligacji moralnych, normatywność), by dowieść wyższości etyki cnót.

powinienem czynić?". Zdaniem etyków cnót, teorie etyczne, zamiast analizować pod względem moralnej wartości abstrakcyjne czyny (np. kłamstwo, kradzież, dotrzymywanie obietnic), powinny koncentrować się na odpowiednim wychowaniu moralnego sprawcy: kształtowaniu jego intencji, motywacji, moralnych postaw; doskonaleniu dobrych moralnie dyspozycji – cnót. Ostatecznie to podmiot moralny jest sprawcą czynów i od jego kondycji moralnej zależy, jaka będzie ich treść – przypominają etycy cnót.

Współczesną etykę cnót określa się także mianem etyki charakteru i stawia w opozycji do etyki zasad (etyka kantowska – zasada uniwersalizacji; utylitaryzm – zasada użyteczności). Zwolennicy etyki cnót zwykle przeciwstawiają się formułowaniu uniwersalnych zasad moralnych jako podstawowych kryteriów moralnego wartościowania. Twierdzą, że podmioty moralne i ich życiowe sytuacje są na tyle zróżnicowane i złożone, że nie można ich podporządkowywać jednakowym, bezosobowym i abstrakcyjnym zasadom. Jedynymi zasadami, które chcą respektować zwolennicy etyki cnót, są tzw. zasady cnoty (np. zasada bycia uczciwym, lojalnym, sprawiedliwym), które mają jednak zupełnie inny charakter – mniej uniwersalny i abstrakcyjny – niż te proponowane przez etykę zasad. W edukacji moralnej proponują powoływanie się na bohaterów moralnych: np. Sokratesa, Gandhiego, Matkę Teresę z Kalkuty, uznając ich za wcielenie paradygmatycznych – wybitnych moralnie – charakterów.

Przyjęta przez etyków cnót perspektywa moralnego podmiotu determinuje kategorię, w której dokonuje się moralnego wartościowania. Etycy cnót wartościują sprawców i ich czyny w kategoriach moralnego dobra. Krytykują etykę kantowską i utylitaryzm za ograniczanie wartościowania moralnego do samej analizy czynu, i to wyłącznie pod względem jego moralnej słuszności (badania zgodności treści czynu <etyka kantowska> lub konsekwencji czynu <utylitaryzm> z uniwersalnymi zasadami moralnymi). Łatwo bowiem podać przykłady czynów zgodnych z tymi zasadami, w których zmiana intencji i postawy moralnej ich sprawców modyfikuje ocenę wartości moralnej samych czynów (akty pomocy mogą okazać się aktami instrumentalizowania bądź zniewolenia adresata działania, jeśli odpowiednio zmodyfikujemy intencje ich

sprawców). Wartościowanie w kategorii moralnego dobra koncentruje się przede wszystkim na analizie intencji i motywów sprawcy czynu.

Etyka cnót *versus* teoria cnót (aretologia)[5]

Nawet tak krótka charakterystyka współczesnej etyki cnót nie jest możliwa bez odniesień do etyki kantowskiej i utylitaryzmu. Obie teorie były w dużej mierze największą inspiracją dla prekursorów współczesnej etyki cnót, a ich zwolennicy jej głównymi adwersarzami. Wynikiem trwającej już pół wieku dyskusji była z jednej strony jeszcze większa polaryzacja stanowisk; mnożono różnice, wynikające z przyjęcia odmiennych perspektyw badawczych: albo etyki podmiotu albo etyki czynu. Z drugiej strony nastąpiło także dość nieprzewidziane zbliżenie etyki kantowskiej, utylitaryzmu i etyki cnót. Wielu kontynuatorów myśli I. Kanta i J. S. Milla, zainspirowanych uwagami etyków cnót, dokonało reinterpretacji etyki kantowskiej i utylitaryzmu zgodnie z ich głównymi postulatami.

Dziś, mówiąc o współczesnej etyce cnót, nie można pomijać teorii cnót (aretologii) rozwiniętych w obrębie etyki kantowskiej i utylitaryzmu, które stanowią odpowiedź zwolenników tych teorii na zarzuty etyków cnót (wiele ich postulatów zostało uwzględnionych w tych projektach). To, co je radykalnie odróżnia, to status etyki cnót i aretologii. Zwolennicy etyki cnót mają ambicje uczynienia z niej samodzielnej teorii etycznej, konkurencyjnej wobec etyki kantowskiej i utylitaryzmu. Natomiast rozwinięte na gruncie tych teorii aretologie mają jedynie stanowić ich konieczne uzupełnienie. Według etyków cnót nakreślone powyżej perspektywy etyki podmiotu i etyki czynu lub etyki charakteru i etyki zasad są odrębne i wzajemnie się wykluczają. Autorzy teorii cnót nadają tym perspektywom charakter komplementarny.

[5] Etykę cnót można pojmować dwojako: wąsko – zdecydowanie odróżniać ją od teorii cnót, które zostały sformułowane w obrębie konkurencyjnych względem niej teorii (takie rozumienie etyki cnót zostało przyjęte w niniejszym artykule); albo szeroko – traktując teorie cnót, rozwinięte w ramach etyki kantowskiej i utylitaryzmu jako pewne koncepcje etyki cnót. Bowiem niektórzy autorzy takich koncepcji nadają teorii cnót pierwszorzędne znaczenie w teorii etycznej, jak np. w utylitaryzmie cnót R. Crispa, albo reinterpretują teorię w duchu etyki cnót (np. etyka kantowska w interpretacji O. O' Neill czy P. Wolfa).

Najbardziej radykalną koncepcją współczesnej etyki cnót jest tak zwana czysta etyka cnót (*pure virtue ethics*). Jej autor – Michael Slote – odcina się od całej tradycji filozoficznej; nie chce ani korzystać z osiągnięć jakiejkolwiek ze znanych dotąd teorii moralnych, ani też dziedziczyć ich trudności. Jest przekonany, że formułuje całkowicie odrębną teorię moralną, konkurencyjną wobec etyki kantowskiej i utylitaryzmu. Jego koncepcja etyki cnót nie tylko koncentruje się wokół moralnego podmiotu, ale jest na nim niejako zbudowana (*agent-based theory*). Slote uważa, że wartość moralna czynu jest całkowicie wyprowadzona z niezależnej i fundamentalnej wartości podmiotu moralnego: jego motywów, postaw, dyspozycji moralnych.[6] Sprzeciwia się formułowaniu jakichkolwiek uniwersalnych moralnych zasad. Twierdzi, że podstawowe zasady moralne („nie kłam", „nie krzywdź innych") nie muszą być wyprowadzone z jednej ogólnej zasady. W wartościowaniu moralnym polega zupełnie na tzw. podstawowych intuicjach moralnych. Wielość zasad uznaje za przejaw pluralizmu moralnych intuicji.[7]

Większość zwolenników współczesnej etyki cnót (świadomie lub nie) bazuje na szeroko rozumianej idei perfekcjonizmu, nawiązując w ten sposób do koncepcji Arystotelesa, według którego celem człowieka jest spełnienie się – aktualizacja ludzkich potencjalności.[8] W perfekcjonizmie czyn jest moralnie dobry, o ile doskonali swego sprawcę. Bez wątpienia jest to koncepcja przyjmująca perspektywę moralnego podmiotu. Rosalind Hursthouse zdaje się posuwać jeszcze dalej, twierdząc (podobnie jak Slote), że miarą wartości czynu jest kondycja moralna jego sprawcy: dobry moralnie – cnotliwy – człowiek jest sprawcą moralnie dobrych czynów.[9] Zatem ocena moralna czynu jest uzależniona nie tylko od tego, na ile realizuje on jakiś ideał dobrego życia, ale od realnego

[6] Slote [1997] s. 83.

[7] Por. Slote [1986]; Slote [1992]; Szutta [1999].

[8] Przez perfekcjonizm rozumiem teorię etyczną, która zakłada teleologiczny schemat uzasadniania moralności, przy czym cel człowieka jest określany jako *eudaimonia*: spełnienie, aktualizacja ludzkich potencjalności, integralny rozwój, doskonalenie się.

[9] Hursthouse [1999] s. 28; 239.

stanu kondycji moralnej jego sprawcy. Wartość moralna czynu jest zatem wtórna względem wartości moralnej sprawcy działania.

Sposób definiowania kategorii ludzkiej doskonałości determinuje charakter zasad moralnych funkcjonujących w obrębie tej koncepcji. Ludzka doskonałość we współczesnej etyce cnót, w przeciwieństwie do arystotelesowskiej, jest określana bardzo szeroko. Obejmuje szereg ludzkich cech i dyspozycji, które dość powszechnie uznawane są za elementy ludzkiego rozwoju: są nimi m. in. mądrość, miłość, przyjaźń, wrażliwość emocjonalna; ich wyróżnienie nie znajduje jednak uzasadnienia w jakiejś spójnej koncepcji antropologicznej.[10] Pozostawia zatem wolną przestrzeń na ich interpretację: komunitariańską (w świetle tradycji, w której mają być realizowane)[11], albo indywidualistyczną (uzależnioną od warunków i dyspozycji poszczególnych podmiotów moralnych).[12] Zasady moralne wyprowadzone z takiej koncepcji nie mogą być uniwersalne; muszą brać pod uwagę, kim jest partykularny podmiot moralny i w jakich warunkach żyje.

We współczesnej etyce cnót ocen moralnych dokonuje się w kategoriach moralnego dobra. Sądy deontyczne na temat słuszności czynu są albo eliminowane – pojęcia „moralnej słuszności" lub „moralnej niesłuszności" w ogóle wyrzuca się z etycznego słownika – albo redukowane – dowodzi się, że sądy na temat moralnej słuszności czynu można bez trudu sformułować w terminach aretycznych (zamiast mówić, że kradzież jest działaniem moralnie niesłusznym, można po prostu powiedzieć, że uczciwy człowiek nie kradnie).[13]

W przeciwieństwie do etyków cnót, zwolennicy teorii cnót, rozwiniętych na gruncie etyki kantowskiej i utylitaryzmu, próbują pokazać, że założenia

---

[10] Por. Hurka [1993].

[11] MacIntyre [1996] ss. 392-393; choć wydaje się, że MacIntyre w swojej pracy zmierza do odpowiedzi na pytanie, co jest ludzkim celem (doskonałością), to ostatecznie, przyjąwszy komunitariańskie założenia, takiej odpowiedzi nie udziela. Każdy człowiek powinien jej poszukiwać w ramach własnej narracji, tradycji, w której się urodził, wychował i żyje.

[12] Den Uyhl, Rassmussen [1997] ss. 23 -30; Galstone [1999] ss. 194-197; por. Szutta [1998].

[13] Statman [1997a] ss. 8-10; Trianosky [1990] ss. 335-344; Slote [1992] ss. 94-95. Także Brant [1981] s. 281 pisze, że podmiotom moralnym bliższy jest język cnót, a terminy deontyczne można z powodzeniem formułować w terminach aretycznych. Jego zdaniem nieobecność terminów aretycznych byłaby większym okaleczeniem teorii etycznej niż nieobecność terminów deontycznych.

przyjmowanych przez nich teorii etycznych nie są sprzeczne z założeniami etyki cnót. Dowodzą, że obejmują one obie perspektywy badań – zarówno czynu, jak i moralnego sprawcy;[14] o ile nawet niewystarczająco dużo uwagi poświęcają kwestii kształtowania moralnie dobrego charakteru, to z pewnością pozostawiają wiele miejsca, by ten brak uzupełnić.[15]

Zwolennicy etyki kantowskiej utrzymują, że kwestie odpowiedniego kształtowania intencji, postaw i dyspozycji moralnych podmiotów są dla nich tak samo ważne, jak moralna słuszność ich czynów. Robert Wolf zwraca uwagę, że dobrą wolę – fundamentalną w doktrynie moralnej Kanta – można interpretować jako dobry moralnie charakter, od którego w dużej mierze zależy jakość ludzkiego działania.[16] Onora O'Neill i Otfried Höffe podkreślają, że maksymy moralne, na podstawie których sprawcy działania podejmują decyzje, należy rozumieć jako ogólne intencje (*underlying intentions*) – postawy życiowe człowieka, które są oceniane w świetle moralnego prawa.[17] Natomiast Robert Louden zauważa, że celem człowieka w etyce Kanta jest także samodoskonalenie się, które traktuje jako obowiązek czystego rozumu praktycznego.[18] Należy ponadto zauważyć, że Kant jest autorem *Doktryny cnót* (stanowiącej poważną część jego *Metafizyki moralności*), którą nazywa etyką w sensie właściwym.[19] Wobec tych argumentów trudno dalej utrzymywać, że w etyce kantowskiej perspektywa moralnego sprawcy jest nieobecna.

Nieco trudniej jest wykazać zainteresowanie moralnym sprawcą w utylitaryzmie. Obrona utylitarystów przed zarzutami etyków cnót koncentruje się wokół konsekwencjalistycznego założenia utylitaryzmu, które – zdaniem krytyków – prowadzi do instrumentalizacji człowieka i jego praw. Odpowiedzią na te zarzuty może być koncepcja utylitaryzmu reguł, która w przeciwieństwie do utylitaryzmu czynów, nie bazuje na silnych konsekwencjalistycznych założeniach.

[14] Por. Wolf [1973]; O'Neill [1983]; Louden [1986]; Höffe [1995].

[15] Por. Adams [1976]; Crisp [1992]; Railton [1998].

[16] Wolf [1976] ss. 56-57.

[17] O'Neill [1983] ss. 393-394; Höffe [1995] ss. 186-188.

[18] Louden [1986] ss. 482-484.

[19] Kant [1998] ss. 187-189; O'Neill [1993] ss. 397 i 404.

Według tej interpretacji, jedynie ogólne zasady postępowania powinny być uzgadniane z zasadą użyteczności, a nie każdy partykularny czyn. Podmiot moralny powinien w swoim życiu kierować się zweryfikowanymi zasadami życia społecznego: respektować swoje prawa i obowiązki, ponieważ ich poszanowanie w długiej perspektywie czasu jest bardziej użyteczne niż indywidualne kalkulacje możliwych skutków działania.[20] Utylitaryzm reguł może zatem stanowić dobry fundament do formułowania teorii cnót w obrębie utylitaryzmu.

W etyce kantowskiej i utylitaryzmie poddano także krytyce uniwersalne zasady moralne, z jednej strony za ich bezosobowość i abstrakcyjność, z drugiej za rygoryzm, prowadzący do uniformizacji życia moralnego. Obrońcy etyki kantowskiej i utylitaryzmu dowodzą absurdalności tych zarzutów; pytają, jak sformułowane na takim poziomie ogólności zasady (jak zasada uniwersalizacji czy użyteczności) mogą być rygorystyczne. Prawdą jest, że wynikają z nich różne obowiązki, ale istnieje cały wachlarz sposobów ich spełniania, uzależniony od indywidualnych zdolności i warunków życia podmiotów moralnych. Stosowanie uniwersalnych zasad moralnych nie grozi uniformizacją życia moralnego, ponieważ są one aplikowane przez indywidualne podmioty moralne w konkretnych – niepowtarzalnych - okolicznościach.[21]

Formułowanie uniwersalnych moralnych zasad nie stoi w sprzeczności z powoływaniem się na bohaterów moralnych, ludzi o określonym typie charakteru, posiadających wiele dobrych moralnie dyspozycji. W etyce kantowskiej i utylitaryzmie cnoty są rozumiane jako dyspozycje moralne, wspierające realizację uniwersalnych moralnych zasad. Zwolennicy etyki kantowskiej zwracają uwagę, że cnota w doktrynie Kanta to moralna siła woli do wypełniania obowiązków moralnego prawa. To hart ducha, dzięki któremu człowiek jest w stanie pokonywać przeciwne prawu pragnienia i namiętności; podporządkować je kontroli rozumu.[22] Kant zaleca podmiotom moralnym doskonalenie swego charakteru do takiego właśnie stanu.

---

[20] Brandt [1996] ss. 643-688; Harsanyi [1982] ss. 390-391.

[21] O'Neill [1993] ss. 109-114; O'Neill [1983] ss. 398-400.

[22] Kant [1998] ss. 197-199; 206-210.

Podobne stanowisko przyjmują utylitaryści, przypominając, że utylitaryzm to nie tylko umiejętność kalkulowania korzyści i strat, ale odpowiednia postawa moralna: wrażliwość na potrzeby innych i gotowość do rezygnacji z realizacji własnych celów. Roger Crisp, proponując koncepcję tzw. utylitaryzmu cnót, pisze, że człowiek najczęściej działa zgodnie ze swymi moralnymi dyspozycjami, a dopiero w sytuacji konfliktu dóbr odwołuje się do kalkulacji użyteczności.[23] Peter Railton w swoim projekcie, zwanym utylitaryzmem charakterów, zauważa, że podmioty moralne, charakteryzujące się odpowiednią (użyteczną) postawą moralną, regularnie a nie jedynie okazjonalnie dokonują moralnie słusznych działań.[24] Robert Adams, autor koncepcji tzw. utylitaryzmu motywów, kieruje uwagę na zagadnienie odpowiedniego (zgodnego z zasadą użyteczności) kształtowania ludzkich intencji i motywów, ważnych dla kondycji moralnej sprawcy działania (jak dotąd utylitarystów interesowały wyłącznie skutki działania).[25]

Sformułowane w ramach etyki kantowskiej i utylitaryzmu teorie cnót przyjmują specyficzność i nieredukowalność sądów aretycznych i deontycznych. Zakładają, że adekwatna teoria etyczna powinna obejmować oba rodzaje sądów. Różnią się ze względu na pozycję, jaką konkretni autorzy przyznają poszczególnym typom sądów: równorzędną – gdy oba rodzaje sądów mają takie same znaczenie, albo nierównorzędną – gdy jednemu typowi sądów przyznaje się nadrzędne lub podrzędne znaczenie. W teorii cnót sformułowanej w obrębie etyki kantowskiej sądom aretycznym przyznaje się raczej znaczenie drugorzędne, natomiast w niektórych koncepcjach teorii cnót rozwijanych w ramach utylitaryzmu przyznaje im się znaczenie pierwszorzędne.

Rola i miejsce cnót w teorii etycznej

Cnoty jako stałe dyspozycje do moralnie dobrego działania definiuje się w dwojaki sposób: albo autotelicznie jako cel sam w sobie, albo instrumentalnie jako

[23] Crisp [1992], ss. 139-160.

[24] Railton [1988] ss. 403-404.

[25] Adams [1976] ss. 467-481.

środek do osiągania określonego celu. We współczesnej etyce cnót trudno znaleźć autorów przyjmujących, że cnoty mają charakter autoteliczny. Michael Slote (autor najbardziej radykalnej koncepcji, tzw. czystej etyki cnót) waha się, którą z definicji cnót przyjąć. Uważa, że tylko niektóre cnoty są same w sobie godne podziwu, większość można ocenić jedynie w odniesieniu do celu, który pomagają zrealizować. D. Den Uyhl i D. Rassmussen, formułujący swój projekt etyki cnót w ramach perfekcjonizmu, definiują cnoty jako cechy charakteru, które składają się na (określają) ludzką doskonałość. Zwolennicy autotelicznej definicji cnót wierzą, że podmioty moralne są w stanie intuicyjnie ujmować ich treść: wszyscy – ich zdaniem – doskonale wiedzą, kto jest uczciwym i lojalnym człowiekiem.

Alasdair MacIntyre, radykalny przeciwnik etyki kantowskiej i utylitaryzmu, które obarcza odpowiedzialnością za triumf emotywizmu we współczesnej filozofii moralnej, powrót do racjonalnego uzasadnienia moralności upatruje jedynie w teleologicznym schemacie uzasadniania. Ów schemat zakłada, że człowiek rodzi się w stanie natury *in potentia*, a celem jego życia jest osiągnięcie stanu natury *in actu*. Moralność – szczególnie cnoty – pełnią funkcję narzędzi, które mają podmiot moralny do tego stanu doprowadzić.[26] Wielu zwolenników etyki cnót podziela w tej kwestii stanowisko MacIntyre'a, choć różnią się sposobami definiowania kategorii ludzkiej doskonałości.[27] Przeto status cnót we współczesnej etyce cnót zasadniczo nie różni się od statusu, jaki nadaje się cnotom w aretologiach formułowanych na gruncie deontologii kantowskiej i utylitaryzmu. One także mają pomagać w realizowaniu określonego celu: respektowania moralnego prawa (etyka kantowska) lub maksymalizowania szczęścia największej liczby ludzi (utylitaryzm). Uczciwość, lojalność czy cierpliwość są interpretowane w kontekście celu, który pomagają realizować.

Przyjęcie instrumentalnej koncepcji cnoty (uzależniającej rozumienie cnoty od sposobu rozumienia ludzkiej doskonałości) przez współczesnych etyków cnót oraz rozwinięcie teorii cnót w ramach teorii etycznych, z którymi etyka cnót ma

[26] MacIntyre [1996] ss. 112-115.

[27] Anscombe [1958] ss. 1-19, MacIntyre [1996] ss. 392-393; Den Uyhl, Rassmussen [1997] ss. 23-30; Galstone [1999] ss. 194-198; Hurshouse [1997] ss. 197-205.

ambicje konkurować (zakładających tę samą – instrumentalną – koncepcję cnoty), sprowadza toczącą się dotąd dyskusję na zupełnie inne tory. Trudno dalej walczyć o dowartościowanie roli odpowiedniego wychowywania moralnego podmiotu: konieczności kształtowania jego postaw i dyspozycji moralnych, skoro nie jest to już przedmiotem sporu, bowiem zwolennicy etyki kantowskiej i utylitaryzmu zgodzili się z najważniejszymi postulatami etyków cnót. Aretologia stała się integralną częścią każdej z tych teorii.

Współczesna etyka cnót jako zupełnie autonomiczna teoria etyczna nie wytrzymuje porównań z innymi funkcjonującymi dotąd teoriami. Projekt takiej koncepcji, zaproponowany przez Michaela Slote'a, jest całkowicie oparty na podstawowych (niezdefiniowanych) intuicjach moralnych, odrzuca konieczność formułowania jakichkolwiek moralnych zasad, ocenia ludzi i ich działania w kategoriach „bycia godnym podziwu" i „bycia godnym pożałowania". Trudno z takim stanowiskiem dyskutować, intuicje moralne albo się podziela, albo się ich nie podziela. Siła eksplanacyjna takiej koncepcji jest niewielka: nie jest w stanie wskazać uzasadnienia powinności moralnego działania, nie stanowi także dobrego przewodnika w ludzkim działaniu, ponieważ nie odpowiada na trudne pytania moralne; np. sytuacja moralnego dylematu to zderzenie wielu sprzecznych intuicji moralnych i problem, którą z nich przyjąć za wiążącą.[28]

Większość koncepcji współczesnej etyki cnót, choć ma ambicje stania się samodzielną teorią etyczną, w rzeczywistości odwołuje się do szeroko rozumianej idei perfekcjonizmu, z której czerpie uzasadnienie moralności oraz kryterium odróżniania cnót moralnych od moralnych wad. Wartość eksplanacyjna takiej teorii w dużej mierze zależy od wartości eksplanacyjnej zakładanej koncepcji ludzkiej doskonałości, najczęściej krytykowanej przez przeciwników perfekcjonizmu jako zbyt szerokiej, by stanowić kryterium ocen moralnych; perfekcjonizm ponadto traktuje się jako teorię opisową, dlatego etykę wspartą na idei perfekcjonizmu pozbawia się normatywności.[29] Etyka cnót odwołująca się do idei perfekcjonizmu dziedziczy wszelkie jego zalety i wady.

[28] Por. Szutta [1999].

[29] Por. Conly [1988].

Skoro zwolennicy etyki kantowskiej i utylitaryzmu przyjęli główne postulaty etyków cnót i zdołali w obrębie swoich teorii sformułować odpowiednie aretologie, natomiast etycy cnót nie potrafili (jak dotąd) sformułować autonomicznej teorii etycznej, która mogłaby z powodzeniem z nimi konkurować, i odwołali się do różnie zdefiniowanej idei perfekcjonizmu, to czy nie należałoby zrezygnować z etyki cnót jako odrębnej teorii etycznej, konkurencyjnej względem innych teorii. Być może lepiej byłoby ograniczyć się do postulowania, by teoria cnót stała się koniecznym (choć niewystarczającym) elementem każdej zupełnej teorii etycznej? Zwolennicy etyki cnót nie stawialiby swoim koncepcjom zbyt wysokiej poprzeczki, a ich najważniejsze postulaty mogłyby bez trudu zostać zrealizowane w ramach różnych teorii etycznych. Sama etyka cnót, zredukowana do aretologii, nie utraciłby przy tym swego istotnego znaczenia.

Etycy cnót słusznie zwracają uwagę na praktyczny wymiar etyki, dowartościowując rolę edukacji moralnej; podkreślają znaczenie powoływania się w tym celu na bohaterów moralnych, którzy swoim życiem lepiej przekonują do dobrego moralnie działania niż jakakolwiek, nawet najlepiej uzasadniona, moralna zasada.[30] Trzeba się z nimi także zgodzić, że wartościowanie moralne w kategoriach moralnej słuszności to dla etyki zbyt mało; nie chodzi przecież o to, by ktoś ślepo wypełniał jakieś nakazy i zakazy moralne, ale by się z nimi identyfikował. Etycy cnót słusznie nie zgadzają się na schizofrenię osobowości moralnej sprawców działania; chcą, by ich intencje, motywy i cała postawa moralna były skierowane na moralne dobro.[31] Ale te postulaty równie dobrze można realizować w ramach teorii cnót sformułowanych na gruncie różnych teorii etycznych.

Trudno jednak zgodzić się z najbardziej radykalnymi postulatami etyków cnót, choćby całkowitym odrzuceniem jakichkolwiek uniwersalnych moralnych zasad, bardzo przydatnych w podejmowaniu decyzji w sytuacji moralnych dylematów czy jakiegokolwiek konfliktu dóbr. Jednostki żyjące w społeczeństwie są powiązane siecią bardzo skomplikowanych relacji, które muszą być

[30] Por. Killpatrick [1993].

[31] Por. Stocker [1987].

uporządkowane według pewnych reguł. Złożoność reguł życia społecznego domaga się jakiś uniwersalnych zasad, z których można by je wyprowadzić, by nie pozostawały ze sobą w nierozstrzygalnym konflikcie.

Podobnie, ocena moralna ludzkich działań nie może być całkowicie wyprowadzona z oceny moralnej ich sprawców. Intencje, motywy i postawa moralna sprawców działania mają istotne znaczenie w wartościowaniu moralnym ludzkich czynów, niemniej jednak nie można zapominać o samej treści ocenianego czynu. Tym bardziej, że kondycję moralną sprawcy działania można poznać nie inaczej, jak tylko obserwując i porównując jego działanie.

Konkluzja

Instrumentalna definicja cnót pozwala na koegzystencję teorii cnót z etyką zasad. Wydaje się nawet, że etyka zasad domaga się uzupełnienia o teorię cnót, w której zwraca się uwagę na rolę odpowiedniego wychowania podmiotu moralnego. Z kolei etyka cnót nie bardzo radzi sobie jako zupełnie autonomiczna teoria etyczna: albo całkowicie zdaje się na moralną intuicję, którą trudno uznać jednocześnie za źródło poznania i uzasadniania w etyce, albo czerpie swoje uzasadnienie z idei perfekcjonizmu, zatem przestaje być zupełnie autonomiczna. Skoro zarzuty kierowane pod adresem etyki kantowskiej i utylitaryzmu okazały się zbyt radykalne i można je było oddalić, dokonując pewnych reinterpretacji tych teorii, a założenia współczesnej etyki cnót nie stoją w radykalnej sprzeczności z ich założeniami, to czy formułowanie odrębnej teorii etycznej (w takim kształcie) jest projektem wystarczająco uzasadnionym? Wydaje się, że postulaty prekursorów współczesnej etyki cnót można lepiej zrealizować rozwijając na gruncie każdej teorii etycznej odpowiednią aretologię, którą należałoby uznać za konieczny element każdej zupełnej teorii etycznej.

Bibliografia

Adams [1976] – R. M. Adams, *Motive Utilitarianism*, „Journal of Philosophy" (73) 1976.

Anscombe [1958] – E. Anscombe, *Modern Moral Philosophy*, „Philosophy" (33) 1958.

Brandt [1981] – R. B. Brandt, *W. K. Frankena and Ethics of Virtue*, „Monist" (64) 1981.

Brandt [1996] – R. B. Brandt, *Etyka. Zagadnienia etyki normatywnej i metaetyki*, tłum. B. Stanosz, PWN, Warszawa 1996.

Den Uyhl, Rasmussen [1997] – D. Den Uyhl, D. Rasmussen, *Liberalism Defended*. *The Challenge of Post-Modernity*, Edward Elgar, Cheltenham 1997.

Driver [2002] – J. Driver, *Uneasy Virtue,* Oxford University Press, Oxford 2002.

Conly [1988] – S. Conly, *Flourishing and the Failure of Ethics of Virtue,* „Midwest Studies in Philosophy" 13 (1988).

Crisp [1992] – R. Crisp, *Utilitarianism and the Life of Virtue,* „Philosophical Quarterly" (167) 1992.

Crisp [1996] – *How Should One Live? Essays on the Virtues*, red. R. Crisp, Oxford University Press, Oxford 1996.

Crisp, Slote [1997] – *Virtue Ethics,* red. R. Crisp, M. Slote, Oxford University Press, Oxford 1997.

Flanagan, Oksenberg-Rorty [1990] – *Identity, Character and Morality,* red. O. Flanagan, A. Oksenberg-Rorty, Massachusetts Institute of Technology, Cambridge 1990.

Foot [1978] – P. Foot, *Morality as a System of Hypothetical Imperatives*, w: P. Foot, *Virtues and Vices and Other Essays in Moral Philosophy*, University of California Press, Berkeley 1978.

Galston [1999] – W. Galston, *Cele liberalizmu*, tłum. A. Pawelec, Znak, Kraków 1999.

Höffe [1995] – O. Höffe, *Immanuel Kant,* tłum. A. Kaniowski, PWN, Warszawa 1995.

Harsanyi [1982] – J. Harsanyi, *Some Epistemological Advantages of Rule Utilitarian Position in Ethics*, „Midwest Studies in Philosophy"(7) 1982.

Hurka [1993] – T. Hurka, *Perfectionism*, Oxford University Press, Oxford 1993.

Hursthouse [1999] – R. Hursthouse, *On Virtue Ethics*, Oxford University Press, Oxford 1999.

Kant [1998] – I. Kant, *Metaphysics of Morals*, tłum. M. Gregor, Cambridge University Press, Cambridge 1998.

Killpatrick [1993] – W. K. Killpatrick, *Why Johnny Can't Tell Right from Wrong and What We Can Do About It*, Touchstone, New York 1993.

Kruschwitz, Roberts [1987] – *The Virtues. Contemporary Essays on Moral Character*, red. R. Roberts, R. Kruschwitz, Wadsworth Publishing Company, California 1987.

Louden [1986] – R. Louden, *Kant's Virtues*, „Philosophy" (61) 1986.

Louden [1987] – R. Louden, *On Some Vices of Virtue Ethics*, w: *The Virtues. Contemporary Essays on Moral Character*, red. R. Kruschwitz, R. Roberts, Wadsworth Publishing Company, California 1987.

MacIntyre [1996] – A. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, tłum. A. Chmielewski, PWN, Warszawa 1996.

O'Neill [1983] – O. O'Neill, *Kant after Virtue*, „Inquiry" (26) 1983.

O'Neill [1993] – O. O'Neill, *Duties and Virtues*, supplement to „Philosophy" (33) 1993.

O'Neill [1998] – O. O'Neill, *Etyka kantowska*, tłum. P. Łuków, w: *Przewodnik po etyce*, red. P. Singer, Książka i Wiedza, Warszawa 1998.

O'Neill [1996] – O. O'Neill, *Kant's Virtues*, w*: How Should One Live? Essays on Virtues*, red. R. Crisp, Oxford University Press, Oxford 1996.

Railton [1988] – P. Railton, *How Thinking about Character and Utilitarianism Might Lead to Rethinking the Character of Utilitarianism*, „Midwest Studies in Philosophy" (13) 1988.

Rasmussen [1990] - D. Rasmussen, *Liberalism and Natural End Ethics*, „American Philosophical Ethics" (27) 1990.

Slote [1992] – M. Slote, *From Morality to Virtue*, Oxford University Press, New York 1992.

Slote [1997] – M. Slote, *Agent - Based Virtue Ethics*, w: *Virtue Ethics*, red. R. Crisp, M. Slote, Oxford University Press, Oxford 1997.

Statman [1997a] – D. Statman, *Introduction to Virtue Ethics*, w: *Virtue Ethics*, red. D. Statman, Edinburgh University Press, Edinburgh 1997.

Statman [1997b] – *Virtue Ethics*, red. D. Statman, Edinburgh University Press, Edinburgh 1997.

Stocker [1987] – M. Stocker, *The Schizophrenia of Modern Ethical Theories*, w: *The Virtues. Contemporary Essays on Moral Character*, red. R. Kruschwitz, R. Roberts, Wadsworth Publishing Company, California 1987.

Szutta [1998] – N. Szutta, *Etyka cnót w obronie liberalizmu*, „Etyka" (31) 1998.

Szutta [1999] – N. Szutta, *Michaela Slote'a koncepcja czystej etyki cnót*, „Etyka" (32) 1999.

Trianosky [1990] – G. Trianosky, *What Is Virtue Ethics All About?*, „American Philosophical Quarterly" (27) 1990.

Wolf [1973] – R. P. Wolf, *The Autonomy of Reason*, Harper & Row, New York 1997.

Zagrzebsky [1996] – L. Zagrzebsky, *Virtues of Mind. An Inquiry into the Nature of Virtue and the Ethical Foundations of Knowledge*, Cambridge University Press, New York 1996.